

HELENA STASIECZEK

ur. 1932; Dziecinin



Miejsce i czas wydarzeń	Fajstławice, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	Projekt "Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie", dziedzic Florkowski, Józef Florkowski, Czesław Florkowski, Celina Florkowska, majątek ziemski Fajstławice, majątek ziemski Oleśniki, dziedzic Stokowski, fornale, zabójstwo Celiny Florkowskiej

Historia rodziny Florkowskich z Fajstławic

Oleśniki się nazywały. To się nazywał Stokowski, ale na imię jak miał, to nie wiem. Ja tylko przejeżdżałam, tam u ciotki byłam. Widzieć widziałam, ale to też wszystko zniszczone. Ale jeszcze był dwór w Fajstławicach, to nazywał się Florkowski, ale jak na imię... Wiem, że syn to był Czesław, a córka Celina. Dwoje dzieci było. Czesław zaciągnął się do wojska ruskiego i ożenił się z Rosjanką. I w ogóle się nie przyznawał do rodziców, ale tak żeby nikt nie wiedział, po cichutku wszystko. A córka została panną, ta Celina, i dożyła tych czasów, jak już Rosjanie przyszli do nas. I prawdopodobnie, że mieszkała w Warszawie. A kto ją tam wywęszył, jak to było, kto ją poznał? Przywieźli ciało do Fajstławic. Zabili. Prawdopodobnie, że któryś tam z tych pracowników, z tych fornali, bo to się tak nazywali fornale, jak we dworze pracowali - „Co?! Przyjdzie i co?! Odbierze nam pole? A my mało się napracowaliśmy?” Że tam się któryś tak z tych fornali wydał, z Fajstławic. Ale ma kaplicę na cmentarzu! No prawie jak kaplica taka, jak to mówiu, do odprawiania mszy. I ktoś jest taki, co na Wszystkich Świętych zawsze odprawione, zawsze światełka się świecu. Kto tam jest taki upoważniony? I kto tam za to płaci? Przecież to darmo z łaski kto nie robi, żeby to wieniec kupić, światełek nakupić. Tam jest normalna kaplica i posadzka jak w kościele, kratka ta jest, dekiel się zdejmuje i tam są trumny, tam prawdopodobnie kilka jest trumn.

A co rodzice moi opowiadali o tym Czesławie i o ty Celinie. Celina, że była niby to panna jak tam pojechała, a Czesław że się z Rosjanką ożenił, ale matka i ojciec albo ukrywali to, albo nie chcieli go znać i widzieć. Ale przecież nikt go tu nie widział, nikt, jakby go widział, to by ludzie mówili, że tam wrócił czy tam co. I tam gdzieś w Rosji był, może też jakimś dziedzicem był. A ten Stokowski, to też miał nie mało dzieci, ale też nie wiem ile.

Data i miejsce nagrania	2016-01-13, Świdnik
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"